



PISMO RELIGIJNE DLA
ZIEM ZACHODNICH.

Tygodnik KATOLICKI

Rok VII

-Gorzów n/W., niedziela 25 maja 1952

Nr 21

S. Nalla

Kapłaństwo

O namaszczone —
o tajemnicze —
Kapłańskie ręce.
Ojciec was lepił —
Syn umiował —
Duch was poświęcił —

Ojciec się z wami
tamie jak chlebem
Swą stwórczą mocą —
Duch was pomazał,
Duch was napelnił
i przestoczył —

Syn was jak owce
pilnie odzukał
wśród rąk tysięcy,
by na was złożyć
Swoje przebite
skrwawione Ręce —

O tajemnicze —
o przemienione —
Kapłańskie dłonie —
pieczęć wieczystą
wypalił na was
Wieczysty Plomień.

Z bojaźni drżeniem
odgadnąć pragnę,
co się w was chowa;
Czy też wy jeszcze
jeścieście swoje?
— Czy Chrystusowe? —

O tajemnicze —
błogosławione —
Kapłańskie usta.
Bóg was potrzykroć
Swym palającym
oddechem musnął —

Byście się stały
narzędziem Słowa.
Duch was oczyścił.
Ojciec na zawsze
was napiętnował
węgłem ognistym —

Syn was odnalazł
i wybrał sobie
pośród ust wiatła,
by ukryć słodycz
Dobrej Nowiny
jak w ule paszczelom.

O namaszczone —
o przemienione
Kapłańskie słowa.
Jut wy na zawsze
na swoje własne,
Jace Chrystusowe.



JAKO MNIE POSŁAŁ OJCIEC TAK I JA WAS POSYŁAM

Stan kolegium kardynalskiego

Najwyższymi dostojnikami Kościoła po papieżu są kardynałowie. Stanowią oni Święte Kolegium Narodową mozaikę Kolegium Kardynalskiego jest jednym z widocznych dowodów poważności Kościoła. Głównym zadaniem św. Kolegium jest pomaganie Głowie Kościoła rządy i współudziałem w sprawowaniu rządów. Ma ono jednak tylko głos doradczy. Papież zwalnia Kolegium na radę swą konsekratorem. Konsekrator ten może być jawną lub tajną. Największym jednak przywilejem Kolegium kard. jest wyłączenie prawu wyboru papieża. Odsłanką kardynałów jest czerwony ubiór i kapelusz osobliwego kształtu. Kardynałów mianuje papież spośród biskupów którzy posiadają najwyższy i ostatni stopień święceń kapłańskich.

Przywilej wyboru papieża przez kardynałów datuje się od drugiej połowy XI w. Do czasów Konstantyna Wielkiego wyboru papieża dokonywało duchowieństwo na przedstawienie ludu. Później jednak do wyboru papieża zaczęły się mieszać czynniki świeckie: cesarz, monarchowie, szlachta, i lud rzymski, co przez pewien czas obniżyło znaczenie Kościoła. Aby zabezpieczyć wolny wybór następcy św. Piotra, papież Mikołaj II postanowił na soborze laterańskim w r. 1059, że papieża ma wybierać tylko sami kardynałowie, niezależnie od jego wyboru, od moich tego święta Reformy Mikołaja II nadała szczególne znaczenie tzw. kardynałom.

Nazwa kardynała oznaczano początkowo księży przeznaczonych do stałej obsługi faktycznego Kościoła. Z czasem ograniczono ją do kapłanów, którzy sprawowali służbę Bożą w czterech patriarchalnych kościołach Rzymu (kard.-kapłani). Później objęło ją nazwa czterdziestu diakonów okręgu rzymskiego (kard.-diakoni) i sześciu biskupów diecezji podmiejskich (kard.-biskupi).

W ten sposób powstało św. Kolegium. Liczba kardynałów nie przekraczała w średniowieczu trzydziestu. Z czasem pomnożono ją i doprowadzono do liczby 70. Ustanowił ją papież Sykstus V w roku 1586, pozwalając na mianowanie tylko 70 kardynałów, mianowicie: 6 kard.-biskupów (stanowią oni najbliższe otoczenie Ojca św.), 14 kard.-diakonów i 50 kard.-prezbiterów według dawnych parafii rzymskich. Kardynałów mianuje się dzisiaj wyłącznie spośród biskupów różnych narodowości.

Rzadko kiedy liczba kardynałów wynosiła pełny stan. Po ukończeniu ostatniej wojny, papież Pius XII, w lutym 1946 r. na tajnym konsystorzu uzupełnił liczbę członków św. Kolegium do 70 i od razu mianował 32 kardynałów z 20 narodowości (z Polaków otrzymał wówczas nominację kard. Sapieha).

Po raz pierwszy w dziejach Kościoła mianowano na raz tak wielką liczbę kardynałów; po raz pierwszy Włosi znaleźli się w Kolegium w większości i po raz pierwszy w historii do św. Kolegium weszli kard. narodowości chińskiej. Najbliższe nominacje dokonane zostały za papieża Leona X (w r. 1517) i Piusa VII (r. 1816), których każdy mianował 31 kard. na jednym konsystorzu.

Po tak licznej nominacji Piusa XII, św. Kolegium uzyskało pełny skład, ale już w drugiej połowie 1946 r. zmarło czterech kardynałów i oddał liczbę ich zaczęła się znów zmniejszać, tak, że obecnie liczy Kolegium 49 kardynałów z 21 narodowości, mianowicie: 18 Włochów, 5 Francuzów, 3 Amerykanów, 2 Argentczyków, 2 Brazylijczyków, 2 Hiszpanów, 2 Niemców, 2 Portugalczyków, 1 Anglik, 1 Australijczyk, 1 Austriak, 1 Belgijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Kubańczyk, 1 Ormiańczyk, 1 Peruwiańczyk, 1 Syryjczyk, 1 i Węgry.

Z powyższej liczby 3 kard. mianowanych zostało przez Benedykta XV (1914–22), 21 przez Piusa XI (1922–39) i 25 przez obecnego papieża Piusa XII. Najstarszym wiekiem w Kolegium jest Włoch, kard. Verde (87 lat) — najmłodszym zaś Anglik, kard. Karol Griffin (53 lata). Po zgonie kard. Sanichy, Polska nie jest reprezentowana w św. Kolegium. Ilość kard. poszczególnych narodowości uzależniona jest od liczby reprezentowanych katolików i od roli odgrywanej przez nich w świecie katolickim.

Większość kard. zajmuje stolice biskupie w różnych częściach świata (np. Nowy Jork, San Cristóforo, Lima i Buenos Aires w Ameryce; Lorenz Margnez w Afryce; Pekin w Azji; Sydney w Australii; Utrecht, Tulusa, Kolonia, Lizbona, Wiedeń, Mediolan w Europie). Wielu jednak, przeznaczenie Włochów, mieszka stale w Rzymie, zajmując różne stanowiska w Kurii Rzymskiej i która papież posługuje się w rządach Kościołem.

Na czele św. Kolegium stoi biskup Ostii, podmiejskiej diecezji Rzymu, który jest dziekanem Kolegium Kardynalskiego. Dziekanem św. Kolegium Kardynalskiego jest obecnie Francuz, kard. Tisserant, przebywający stale w Rzymie. Na dziekanie spoczywa obowiązek powiadamiania kardynałów w zakresie Stolicy Apostolskiej i o konklawe, czyli o wyborze nowego papieża. Wiadomo, że papieżem zostaje ten, który otrzymał przynajmniej 2/3 głosów więcej jeden głos biorących udział w głosowaniu kardynałów.

Wybór nowego papieża odbywa się według ściśle określonego sposobu. Wyłącznie dziś obowiązujące prawa wyboru papieża zawiera konstytucja Piusa XII „Vacante Sede Apostolica” z dn. 8. 12. 1945 r.

ZASADY WIARY

Pierwsze przykazanie kościelne

Już w Starym Testamencie mamy nakaz Boży, wyrażony w trzecim przykazaniu Boskimi słowami: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił”. Dniem świętym był każdy siódmy dzień tygodnia zwany szabatem. W Nowym Testamencie, to jest od czasu utworzenia Kościoła katolickiego, obchodzimy co tygodniowo święto „pierwszego dnia po sobocie” żydowskiej i nazywamy je niedzielą. Oprócz niedzieli obchodzimy jeszcze inne święta kościelne.

Jakie dni święte święcić?

Kościół nakazuje nam osobnym przykazaniem święcić oprócz niedziel i inne święta i uroczystości. W pierwszym przykazaniu kościelnym wyraźnie oświadcza: „Ustanowione od Kościoła Boga dni święte święcić”. Stosownie do potrzeb życia wewnętrznego wiernych Kościół ustanawia dni święte, aby uczcić i pamiętać o wiary św. i pamięć świętych Pańskich. Są to dni radości i wesela. Najważniejszą obowiązkową w całym Kościele świątą jest: Boże Narodzenie. Zmarły chrześcijanie Chrystusa Pana i Zesłanie Ducha Świętego. Ponadto przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia jest

Adwent. Drugi dzień po Bożym Narodzeniu poświęcono św. Szczepanowi. W Nowy Rok obchodzimy święto Imienia Pana Jezusa. Szóstego stycznia — Trzech Króli ze święceniem mirry, kadzidła i kredy.

Przygotowaniem do Wielkanocy jest Wielki Post, który rozpoczyna się Środą Popielcową W Wielkim Tygodniu, który trwa od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy, przypadały jeszcze święta: Wielki Czwartek — pamięć ustanowienia Najświętszego Sakramentu, Wielki Piątek — pamięć śmierci Pana Jezusa na krzyżu i Wielka Sobota, w której kapłan święci ogień, święce paschalną i wodę chrzcielną.

W czterdzieste dni po Wielkanocy czcimy Wniebowstąpienie Pańskie. Pierwszą niedzielą po Zesłaniu Ducha Świętego (Zielone Świątki) jest uroczystość Trójcy Świętej, a we czwartek po Trójcy Świętej obchodzimy uroczystość Bożego Ciała z oktawą.

Osobną pozycję w świętach kościelnych zajmują uroczystości Najśw. Maryi Panny. 8 grudnia przypada Niepokalanego Poczęcia N. M. P., 15 sierpnia Wniebowzięcia N. M. P., 2 lipca Oczyszczenia N. M. P. (Matki Boskiej Gromnicze). Ponadto 19 marca jest uroczystość św. Józefa Oblubienca, 29 czerwca św.

Apostołów Piotra i Pawła i 1 listopada Wszystkich Świętych.

Dopuszczalna jest praca w święta uchwalone przez Sejm R. P. jako dni pracy: Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zielonych Świąt, św. Piotra i Pawła 29 czerwca, oraz z świętą N. M. P. 8 grudnia i 2 lutego.

Co przedstawia Rok Kościelny?

W ciągu każdego Roku Kościelnego mamy przemysleć i przeżyć całe życie Jezusa Chrystusa w najważniejszych Jego zdarzeniach. Przez cały Rok Kościelny mamy po myśli słów św. Pawła Apostoła żyć w Chrystusie Panu: „Mnie żyć jest Chrystus”. Jeszcze inaczej można wyrazić to samą myśl słowami: „Vivere cum Ecclesia — Żyć z Kościołem”.

W Adwencie, który rozpoczyna Rok Kościelny mamy przygotować się pokutą i tęsknotą do tajemnicy Narodzenia Pana Jezusa. W Poście mamy z Nim cierpieć, a na Wielkanoc zmartwychwstać z grobu upadków i ciężkich przewinień. Do Zielonych Świątek natomiast powinniśmy się przypodobić gorącym pragnieniem uzyskania bożych łask Ducha Świętego, z którym, następnie powinniśmy gorliwie współpracować przez resztę czasu Roku Kościelnego.

Szosta niedziela

po Zmarłychwstaniu Pańskim

Evangelia św. Jana (15, 26, 27; 16, 1—4)

W on czas: Mówił Jezus do uczniów
Swoich: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel,
którego Ja wam poleci od Ojca — On
Duch prawdy, który od Ojca pochodzi —
On o Mnie świadczący będzie. Wy także
świadczcie, gdyż jesteście ze
Mną od początku. To wam powiedziałem,
abyście się nie zrażali. Wykluczę was
z bóżnicy; przyjdzie nawet rodzina, ze
zadzy, kto was zabije, mniemając, że
Poga składa ofiarę. To zaś uczyniłam
wam, bo nie poznali Ojca, ani Mnie. Ja jednak
to wam powiedziałem, abyście, gdy na-
stanie ich godzina, przypomnieli sobie,
że o tym wam mówiłem.
Tępo zaś nie mówiłem wam od początku,
gdyż wśród was przebywałem.

Odbudowa Katedry Gnieźnieńskiej



Katedra gnieźnieńska w odbudowie

Bazylika gnieźnieńska — kolebka Prymasów
Polski po ogromnych zniszczeniach wojen-
nych dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa
i stałej pomocy Państwa nabiera coraz bar-
ziej pełnych kształtów monumentalnej bu-
dowli.

Katedra gnieźnieńska otrzymała w nieda-
wnej przeszłości wiele ze słynnymi helmami.
Nowe konstrukcje wież wykonało przedsię-
wzięcie „Mostostal — Zabrze”. Obie wieże
otrzymały krzyże i kule autentyczne z przed-
wojennymi. Na wieży umieszczony będzie
trybunalec zegar sprowadzony ze Zielonej
Góry.

Wieża katedry w Gnieźnie ma około 70 mtr.
wysokości. Obecnie pokrywa się nawy boczne
blachą żelazną i platerowaną miedzią. Na wy-
konanie masa prac będzie jeszcze wewnątrz
historycznej świątyni. Istnieje projekt przy-
wrócenia wnętrza katedry stylu gotyckiego.
Od pamiętnego pożaru w 1760 r. wnętrze
utrzymane jest w stylu klasycyzmu. Filary
nawy głównej pokryte będą płytami z czarnego
marmuru, które ocalały w podziemiach
katedry.

Tak więc bazylika gnieźnieńska dzięki
ogólnemu wysiłkowi społeczeństwa i pań-
stwa wraca powoli znów do swej dawnej
chwały.

Kazimierz Gołba

Były dwie Zofie

Święta Zofia, której uroczystość kalenda-
rzowa przypada 15 maja, należy u nas w
Polsce do bardzo popularnych patronek.
Św. Zofia ma trzy córki: Wiarę, Miłość i
Miłość wraz z którymi poniosła męczeń-
stwo. Na poparcie tych szczytów wiado-
mości pokazano by jeszcze jakiś pożytkowy
obrazek przedstawiający — w sposób nie
mający nic ze szluku wspólnego — świętą
z trzema córkami. Może też wyciągnięto
z lamusa jakiś stary kalendarz, w którym
na dzień 15 maja napisano: Zofii i Trzech
Córki. To byłoby wszystko.

Natomiast w nowszych kalendarzach pol-
skich które podają bliższe określenia imion,
czytamy pod dniami 15 maja: Zofii, panny,
męczenniczki (także w kalendarzyku „Li-
stonosza” na rok 1952).

Wyjaśnienia tej osobliwej zagadki nale-
żałoby szukać w żywotach świętych. Prze-
rzeczem szereg dostępnych mi wydawnictw
żywościarskich, obejmujących świętych z ca-
łego roku kalendarzowego, od naszego Piotra
Skargi poczynając. W żadnym z nich jednak
żywotu św. Zofii nie znalazłem. Natomiast
na dzień 15 maja wzniesiono tam szereg
innych świętych np. Izydora-oracza (W. Hay:
Volkstümliche Heiligengate), de la Salle,
Jana Babyste (H. Himmeler: Helden und
Heiligen), Małgorzata błog. Abrezi, Rein-
hold, Die Heiligen Frauen und Jungfrauen)
i wielu innych.

Tajemnicze zmiany kalendarzowe odnośnie
do św. Zofii wzięliśmy mi doniośle źródło
rozprawa dra Andrzej Biegelmajra, profesora
historii w Würzburgu, zamieszczone w
dziewiętnastym tomie pomnikowego wydawnic-
wa „Lexikon für Theologie und Kirche”.
Freiburg im Breisgau 1937 — (str. 672—4).
Prof. Biedelmeier ustalił na podstawie prze-
kazów źródłowych i śladów archeologicz-
nych z II i III wieku na Chrystusie, że
istniały dwie Zofie święte które później
autorzy kalendarzy zespolili w jedną.

Pierwsza z nich żyła za panowania cesa-
rza Hadriana (117—138) w Mediolanie i była
bogata patrycjuszka. O pochodzeniu jej nie
nie wiadomo. Już samo jej imię grackie —
Sofia —, które oznacza Mądrość dowodzi
nie tylko wykształcenia, lecz i dumy jej ro-
dźców. Zofia ta musiała wyjść również za
człowieka o greckiej kulturze, skoro trzem
córkom swoim także greckie nadała imiona:
Pistis (Wiarę), Elpis (Nadzieję) i Agape (Mi-
łość). Imiona te świadczyły jednak za-
tem, że Zofia ta zapewne i nie ma być sa-
mymi wyznawcami Chrystusa, bo takich
imion poganie dzieciom swoim nie dawali.

Po śmierci męża Zofia — wdowa rozdała
ubogim cały swój majątek i udała się z có-
rkami do Rzymu. Tam znalazła schronienie
w domu niejakiej Thessaminii, w którym
gromadził się potajemnie chrześcijaństwo
z najsłynniejszych sfer Rzymu, nie wyłączając na-
wet członków rodziny cesarskiej, iak Lu-
cyna siostra Pretiekala. W domu Thessa-
minii nauczał wiary Chrystusowej kapłan
Marcellus, a chrztu udzielał sam papież
Aniklet. Nie dziwnego, że tak wielkie atmo-
sferze uczucia religijne Zofii i jej córek na-
dawały duchową potęgę. Z niewiadomo-
nych przyczyn dworzak cesarski Antiochus
znów greckie imię, zapewne bułwający w
domu Thessaminii, oskarżył córki Zofii: Pistis,
Elpis i Agape przed Hadrianem o wyznawa-
nie chrześcijaństwa. Uderza fakt, że gdy
córki wzięto na meki, a sama Zofie zosta-
wiono w spokoju. Pozwolono jej nawet na
podróżowanie ciał córek w dniu 30 września
(rok nieznany — przeważnie osiemnastym wiekiem)
milowym wzdłuż Via Appia. Ona sama zmarła
— przypuszczalnie nagle z bólu matczy-
nego serca — w trzy dni później, choć jedno

z późniejszych źródeł wspomina, że podzieli-
ła los córek. Chrześcijanin Palladiusz wy-
stawił na miejscu jej śmierci grobowiec, w
którym sam później znalazł się także, pocho-
wać. W krypcie Cecylii w katakombie Kal-
witusa są wypisane ich imiona. Wypelnie-
nie luk i niejasnych miejsc w tym szczytów-
nym przekazie historycznym byłoby wdziecz-
nym tematem dla katolickiego powieścio-
pisarza.

Tradycja św. Zofii i Trzech Córki prze-
trwała w Rzymie do późnego średniowiecza
i była związana z dnem 30 września. Ale
w XV wieku znaleziono pod kościołem św.
Pankracego przy Via Aurelia tablicę gro-
bową (epitaphium) z imionami Zofii i jej
córek, być może przeniesioną z Via Appia.
Tu też tkwi niewątpliwie źródło późniejszej
pomylki kalendarzowej. Po prostu wołano
św. Zofie — wdowę w bliskim sąsiedztwie
św. Pankracego (12 maja) na miejsce innej
Zofii, panny, męczenniczki (15 maja).

Ta druga Zofia żyła za czasów ostatniego
przesładowcy chrześcijan na tronie cesarów
Dioklecjana (284—305) po Chr. i padła wów-
czas ofiarą jego siepaczy. W tym też cza-
sie zginął św. Pankracy przy Via Aurelia.
O życiu tej świętej dziewczyny nie zachowało
się jednak żadne bezpośrednie świadectwo.
Jedynie w aktach świętych męczenniczych
(Acta SS. Maii III, 464) zachowała się
wzmianka z 1680 r., że za panowania Serdusza
II złożono jej relikwie w kościele San Mar-
tino i Monti w Rzymie. Ponieważ uroczys-
tość tej świętej przynależała bezpośrednio do
trzech świętych „zimnych” (Pankracy, Ser-
wacy i Bonifacy) — nazywają ją rów-
nież zimną Zofią.

Nowi Kapłani

Mieli radośnie, wielkie bez cęsty,
W me serce zawsze przychozą
Przybędzie w kraju nowych trzydziestu
Tych, co w sutannach chodzą.

Nowi kapłani powiąż pary
I Boga Ojca uproszą,
A żeby wszyscy Go milowali
Co Boga w sercu noszą

Nowi kapłani zetrą z dusz trzecho
A Marię będą o miłość prosić,
I w niebie będzie wiele uciechy
Gdy słowa Boże będą nam głosić.

Dojstaj w niedzielę wielkie święcenia
Przymij po tylu latach „udręk”
Spełniły ich się młode marzenia,
Te, które wyszły z Jezusa ręki.

Bańka Walerian

Czy jesteś już członkiem
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU
LUBELSKIEGO

Adres: Lublin, Al. Racławickie 14 —
Składki miesięczne od 1.50 zł wwyż.
Konto PKO II—153.

TYGODNIK KATOLICKI Nr 21 — str. 155

Z wędrówek po Ziemi Lubuskiej

(dokończenie)

Z Łagowa do następnego etapu naszej wędrówki, to jest do Świebodzina jechaliśmy przez okolicę typowo rolniczą, o mniejszym odsetku lasów, lepszych glebach. Samo miasto położone jest w dolinie rzeki Obłoko i tylko część domów umieszcza się na okolicznych wzgórzach, skąd rozciąga się ładny widok na miasto. Świebodzin jest jedną z najstarszych miejscowości Ziemi Lubuskiej. Prawo miejskie otrzymał w r. 1319. Od w. XIII rozwijał się tu wyrób sukna; surowce dostarczała hodowla owiec w okolicy. Doskonale sukno znane było i za granicą, mianowicie wywożono je do Holandii, Szwecji a nawet Ameryki.

Piękny, pięciosałowy kościół gotycki z XV stulecia posiada właściwie tylko prebiterium, podczas gdy front jego zamknięty jest tymczasową ścianą, uwieńczoną schodkowym szczytem. Kościół posiada wiele wyjątków, wieża oraz wewnątrz oryginalne sklepienie siatkowe. Jest pod wezwaniem św. Michała.

Na rynku widzimy ciekawy, renesansowy ratusz o dachu trójkątnym, pochodzący z XVIII w. Był tu również zamek; dziś w nim znajduje się szpital. Pozostały też do dnia dzisiejszego ruiny murów obronnych, baszt. Poza tym w rynku oglądamy kilka starych kamienic. Do końca w. XIX na rynku były drewniane domy z podcieniami. Na zachód od Świebodzina, obok wsi Wilków oglądamy największe jezioro Ziemi Lubuskiej — Niesulice. Ma ono przepaśnię wysokie brzozi, częściowo porośnięte lasem. Obok wioski Niesulica widzimy też grodzisko prehistoryczne.

W drodze ze Świebodzina do miejscowości Radoszyn zobaczyć można nadzwyczaj oryginalny i ciekawy zabytek, a mianowicie kościół gotycki z XVII w. w Chocichu, ładnie położony na wzgórzu. Posiada on bardzo piękne gwieździste sklepienie i ciekawe dach mansardowy.

Z kolei zwiedzamy Krosno Odrzańskie, miasto położone nad Odrą, już w południowo zachodniej części Ziemi Lubuskiej. Krosno jest bezspornie najstarszym grodem naszej krainy. Miasto miało wielkie znaczenie

strategiczne, a uwagi na swoje obronne położenie. Plan Krosna, to pozostałość z okresu XI—XII w. Dawne fortyfikacje obronne zostały już prawie całkiem zburzone, tylko resztki murów widzimy obok zamku. O dawnoci miasta świadczą dokumenty, który mówi, że jeszcze przed rokiem 1000 była tu już osada rybacksa, wcale duża. W czasie od 1177 r. aż do 1476 r. pozostawało Krosno w rękach dolnośląskich Piastów. Przez dłuższy czas przebywał tu książę Henryk Brodaty.

Na starszy kościół św. Andrzeja pochodził z XIII w. Dziś na miejscu tego kościoła stoi nowa świątynia z r. 1325. Parafialny kościół pochodzi z XIV w. Zbudowany został w stylu późnogotyckim, halowy. Został jednak w późniejszym czasie przerobiony (XVIII w.). Tak wewnątrz posiada styl barokowy z kolumnami, a sklepienie krzyżowe.

Intenicy tutaj dawny zamek piastowski z XVII w. nagle w czasie minionej wojny, poszarowi i dziś znajduje się w stanie ruin.

Rynek posiadał przed wojną barokowe domy z mansardowymi dachami i ratusz. Centrum miasta zostało jednak przez wojnę całkowicie zniszczone i dzisiaj nieje pustka. Natomiast prawdopodobnie dzielnicą, wyżej położoną, jest mniej zniszczona. Stanowią ją wille, położone pośród ogrodów.

Krosno było znane oddawna z uprawy winnej latorośli; winnice rozmieszczone były na stromym, dosłonecznym brzegu Odry i doskonale obradzały. Dziś również widzimy tutaj wiele winnic i sadów.

Będąc na terenach Ziemi Lubuskiej nie można pominąć tej stolicy, to jest Zielonej Góry, miasta pięknie wśród winnic, sadów i lasów położonego, miasta prawie całkowicie niekierowanego.

Początki miasta sięgają pierwszej połowy XIII w., kiedy to pierwszych losów krosnowa sprowadza tutaj wnuk Bolesława Krzywoustego, mianowicie książę Bolesław Wysoki. Prawa miejskie otrzymał Zielona Góra w r. 1315 od księcia Przemysława Głogowskiego. Pisze na temat nazwy Zielonej Góry tak Władysław Grabski: „Polska nazwa Zielonej Góry nie ulega wątpliwości, gdyż enotykamy ją jeszcze na dokumencie króla Władysława IV z dnia 15 V. 1641 r. w sprawie ochrony kupców „zielonogórskich”, handlujących na terenie Poleki. Umieszczenie nazwy Zielonej Góry w akcie Iactisim XVI w. przesadza sprawę nazwy polskiej miasta, która Niemcy pragnęli zakwestionować.

Od roku 1249 Zielona Góra jest stolicą księstwa głogowskiego. Rządził tutaj książę Henryk Żelazny V, a książę Henryk VIII nosi tytuł księcia zielonogórskiego.

Pomijając r. 1491 a 1497 sprawuje tu rządy Jan Olbracht z ramienia brata swego króla czeskiego Władysława Jagiełły, a od r. 1507 Zygmunt Stary. Po wyśnięciu rodu Jagiellonów węgiersko-czeskich, Zielona Góra przechodzi pod panowanie Habsburgów czeskich aż do r. 1742, tj. do chwili załęcia Śląska przez królów pruskich.

Zielona Góra już w średniowieczu stanowi ważny ośrodek gospodarczy, opierający się na swój rozwój na licznych winnicach, a także na tkactwie, które tu silnie się rozwijało. Uprawie winnej latorośli sprzyja odpowiednia gleba i większe nadzanie etoków, poza tym łagodny klimat lokalny. W ten sposób urodzaj się tutaj uroznożył winobrania, która łączy się z zawracaniem z ziadem młodzieży i ludowych grup etnicznych z całej Polski. Istnieją poza tym na terenie miasta fabryki win gronowych i owocowych. Na wzgórzach okolicznych widać też sady z brzoźwinami i jabłkami.



Dąbrówka Wielka woj. Zielona Góra
Stroje ludowe

Pośród zabytków miasta zwrócić należy uwagę na piękny kościół gotycki św. Jadwigi, wybudowany z końca XIII stulecia, a też na drugi, mniejszy kościół, pochodzący z końca XVI w. i kaplicę Matki Boskiej.

Na rynku widzimy ratusz renesansowy z XVI w. z wyniosłą wieżą, skąd oglądamy wspaniały widok na całe miasto, leżące w kotlinie i na wzgórzach, a tonące całe w zieleni ogrodów, sadów i winnic.

Do początku XIX w. zachował się w Zielonej Górze drewniany kościół św. Trójcy, który nazwano „kościółem polskim”, przym. z niego już odczytać można na starych ilustracjach miasta z XVIII w. Był to jednaków kościół protestantów polskich. Ale i w katolickim kościele od dawnych czasów znajdowała się kaplica polska i chór polski, a również i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kościół parafialny, poprzednio pod wezwaniem św. Mikołaja, a od roku 1420 pod wezwaniem św. Jadwigi jest to kościół halowy, przebudowany w XVI i w XVII w. Dwie ładne kaplice posiadają piękne, gwieździste sklepienia.

Z dawnych fortyfikacji miasta zachowały się resztki murów obronnych i tzw. „wieża głodowa”, z hełmem barokowym, na szczycie.

Po pobycie i zwiedzeniu pięknej perły Ziemi Lubuskiej, Zielonej Góry, trzeba było pomyśleć o zakończeniu naszej wędrówki i wracać do Poznania. Po drodze zatrzymaliśmy się jednak jeszcze w Sulechowie, miasteczku, położonym blisko ujścia Obrzychy do Odry, wojna dość zniszczonego.

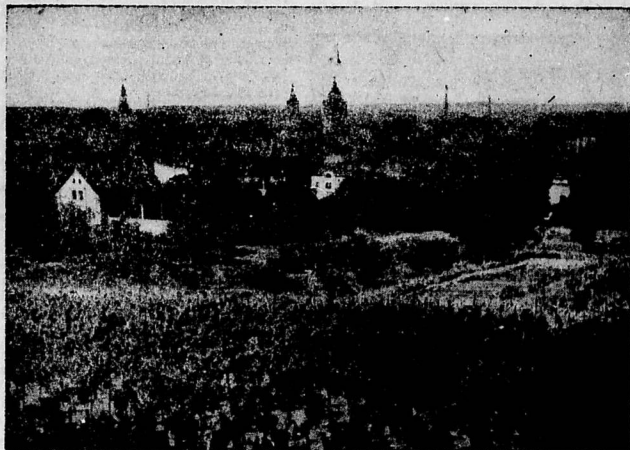
Sulechów założony został przez księcia Henryka III Wrocławskiego, w 1304 r. jak mówi dokument historyczny. Były tu 3 kościoły ewangelickie, gdyż ludność była przeważnie tego wyznania.

Z dawnych zabytków zachował się kościół gotycki z XIV w., barokowy kościół zamkowy z XVII w. i zamek. Zachowały się także szczątki murów i tzw. Brama Krosińska, ozdobiona pięknym orłem piastowskim.

W Sulechowie mieszkało w dawnych wiekach wielu tkaczy, wyrabiających słynne



Krosno nad Odrą — Kościół parafialny



Zielona Góra — ogólny widok na pierwszym planie winnice państwowe

sulechowiekie sukno. Mieszkali oni w domkach parterowych, bokiennych ku kościołom, cichych, bardzo oryginalnych. Niedaleko od

kościółka widać taką oryginalną i ciekawą uliczkę o specyficznym charakterze, dobrze zachowaną.

ANTONI GOŁUBIEW

Antoni Gołubiew należy do rzędu tych pisarzy, których debiut jest wydarzeniem literackim dużej miary. W chwili kiedy na półkach księgarskich pojawiły się dwa potężne tomy: „Bolesława Chrobrego”, „Puszcza” i „Szło Nowe” prozę polską cechował zdecydowany zwrot ku problematyce wojenno-okupacyjnej i współczesnej. W tych warunkach książka tematycznie tkwiąca w czasach Mieszka i Bolesława musiała wzbudzić i wzbudziła żywe zainteresowanie. Ci wszyscy jednak, którzy spodziewali się w dziele Gołubiewa znaleźć jeszcze jeden tradycyjnie pretensjonalny malunek historyczny podlany sosem umoralniającej dydaktyki — doznali miłego rozczarowania. Gołubiew okazał się pisarzem dużej klasy. Jego proza jest odkrywcza, świeża, mocno zindywidualizowana. Cechuje ją pewna chropowatość, która doskonale ułatwia odczucie, puszczając atmosferę bolesławowych czasów. Zupełnie słusznie nazywano „Bolesława Chrobrego” powieścią o społeczeństwie. Tworzenie się zrybów państwowości polskiej, likwidacja ustroju rodowego-plemiennego na rzecz doskonałych i nowoczesniejszych form życia społeczno-politycznego, a także przenikanie wgląd mentalności pogańskiej pierwiastków religii Zachodu — chrześcijaństwa — wszystko to ukazane zostało w przekroju osobowości całego legioonu postaci. W powieści Gołubiewa nie ma właściwie bohatera głównego w ujętym tego słowa znaczeniu. Potężna indywidualność Bolesława dominuje nad zbiorowiskiem wczesno-piastowskich kmieci, smardów i wojów w stopniu wprost proporcjonalnym do funkcji politycznej, jaką spełnia. Gołubiew nie pisał romansu historycznego o Bolesławie. Dla potężnej, rozczłonowanej w niezliczonych wątkach, niesłychanie sugestywną wizję

tworzenia się państwa polskiego, umiejętne wkomponował nikiel siatek faktów historycznych w mozołnie skonstruowany gmach fikcji literackiej. Dwa dalsze tomy „Bolesława Chrobrego” — „Zle dni” utwierdziły krytykę literacką w przekonaniu, że koncepcja pisarska Gołubiewa przerasta o wiele normę poprawnej przeciętności. Prowadząc paralelnie olbrzymią ilość wątków Gołubiew niezmordowanie realizuje ambitny zamiar ukazania procesu tworzenia się narodu polskiego, z uwzględnieniem roli, jaką chrześcijań-

ski Działo w mieście rozwija się przemysł. Czyną na jest wytwórnia asfaltu i wiele mniejszych fabryczek.

To otwarcie gospodarcze, rozwój pracy polskiej na tych naszych ziemiach, które po zniszczeniu wojennym znowu tętnią pracą i życiem, jest wszędzie widoczne.

Wracaliśmy z wycieczki na Ziemię Lubuską zadowoleni, zasobni w znajomość tej pięknej i miłej krainy polskiej, zasobni w wiedzę o tym regionie, którą nabyliśmy w czasie wędrowki naszej.

I choć zdawało się nam z początku, że na Ziemi Lubuskiej nie będzie dla nas nic interesującego, że napotkamy monotonyjny i szary krajobraz, że nie będziemy mieć tam żadnych zagadnień, które by nas zajęły i które by dały nam wielką ilość wrażeń, refleksji, że nie będziemy mieli okazji do prawdziwego zadowolenia z samej wycieczki i jej trasy, to przeciwnie, wbrew tym przewidywaniom, Ziemia Lubuska nie tylko zachwycała nas swoją krasą, swym przedziwnym urokiem i ozarem, echem minionych czasów piastowskich, lecz ponadto dała nam właśnie bardzo dużo materiału poznawczego, zapoznała nas w czasie wędrowki z rozmaitymi ciekawymi problemami geograficznymi, geologicznymi, z pięknem przyrody i krajobrazu jeziernego, zabytkami, świadczącymi o bogatej przeszłości historycznej tej krainy, wreszcie z ludnością polską, zarówno mieszkającą tu od wieków, jak i osiedloną, po powrocie tej krainy, związaną zresztą ściśle z Wielkopolską, na łono Ojczyzny.

stwo w tym procesie odegrało. Zamierzenia pisarskie olbrzymie zważywszy nikłość źródeł historycznych odnoszących się do pierwszej połowy XI w.

Cykl o Bolesławie Chrobrym nie jest jeszcze ukończony. Dotychczas otrzymaliśmy cztery siódme całości. Antoni Gołubiew pracuje obecnie nad trzema ostatnimi tomami. Życzmy mu należy w jego benedyktynskiej pracy pełnego powodzenia, wyrażając jednocześnie nadzieję, że pisarstwo jego będzie się coraz bardziej doskonalić i przezwyciężać błędy, które krytyka literacka skrzętnie odnotowała.

T. R.

Śp. Kazimierz Gołba

Dnia 27. IV. 1952 r. zmarł w Katowicach w wieku 48 lat Kazimierz Gołba — pisarz i publicysta katolicki, nieugięty bojownik polskości Śląska, b. więzień hitlerowskich kazi. Utwory Zmarłego: dramaty, powieści, opowiadania poświęcone były przede wszystkim Śląskowi i jego problematyce.

Kazimierz Gołba był cennym współpracownikiem wielu pism katolickich, między innymi „Tygodnika Katolickiego”. Czytelnikom naszym tkwią na pewno w pamięci Jego liczne opowiadania, w których ś. p. pisarz konsekwentnie realizował koncepcję popularyzowania znanych postaci i faktów histo-

rycznych za pomocą prostych opowieści. Jeśli sylwetki niektórych świętych, męczenników czy też innych wybitnych indywidualności różnych czasów zapadły głęboko w wyobraźnię Czytelników, jest to bezsporną zasługą Zmarłego, który aczkolwiek przykuty do łóżka od 12 lat na skutek obrażeń doznanych w gestapońskim więzieniu, intensywną pracą potrafił nadawać swoim utworom kształty jak najprostsze i jak najbardziej sugestywne.

Zgon śp. Kazimierza Gołby jest wielką stratą dla katolicyzmu polskiego, a szczególnie dla katolickiego pisarstwa.

Pierwsze święcenia Kapłańskie w Gorzowie



Modlitwa do Ducha Św. podczas święceń Kapłańskich



Biskup namaszcza ręce wyświęconemu na kapłana



Kładzenie rąk

Jak już pisaliśmy o tem w ostatnim numerze „Tygodnika Katolickiego”, w niedzielę 25 bm. w Katedrze gorzowskiej odbędzie się uroczystość święceń kapłańskich pierwszych wychowanków Seminarium Duchownego.

W związku z tem podajemy obok fotografie, które zobrazują wiernym ważniejsze momenty tych uroczystości kościelnych.

Z DIECEZJI

Z Lubiszyna k/Gorzowa

W niedzielę Przewodnią (20. IV. 52 r.) parafianie w Lubiszynie obchodzili rzadką uro-

czystość 35-letniego kapłaństwa swego czcigodnego, zochanego Proboszcza Ks. Ludwika Chrapko, który niezmiernie i ofiarnie pracuje dla dobra i zbawienia powierzonych sobie dusz od 1945 r.

Ks. Proboszcz swoją dobrocią i taktem ujął sobie całą parafię.

Po sumie zgromadzeni przed kościołem parafianie zgłoszili swemu pasterzowi serdeczne owacje.

Studentki: Wanda Wolframówna i Elwira Sielawiczówna — były uczennice ks. Proboszcza — wreczając przepiękny obraz ubrany kwieciami, przedstawiający Chrystusa przemawiającego z łodzi do rzesz, złożyły w imieniu parafian czule i pełne treści życzenia: zdrowia w jaknajdłuższe lata i dalszej owocnej pracy w winnicy Pańskiej.

Niemniej w serdecznych słowach przemówił i P. Wincenty Simiński.

Ks. Proboszcz poruszony do łez życzeniami i przywiązaniem do jego osoby, podziękował zgromadzonym jaknajserdeczniej: za pamięć, szczególnie organizatorom tej uroczystości — przyrzekając prosić Boga i Matkę Najświętszą o dalszą opiekę nad parafią Lubiszynską.

Dla upamiętnienia tej uroczystości nastąpiło wspólne zdjęcie z ofiarowanym obrazem w otoczeniu działwy i parafian.

Parafianin i stały czytelnik Tyg. Kat. Dohlada Jan

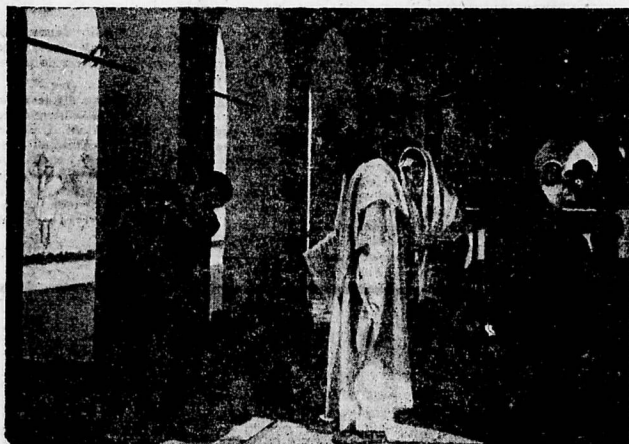
Jubileusz

ks. Szczepana Szydłowskiego

W niedzielę, 20 kwietnia br. odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie rzadka uroczystość z okazji 40 letniej pracy profesorskiej ks. Szczepana Szydłowskiego. Uroczystą Mszę św. odprawił Jubilat po czym w auli seminarium odbyła się akademія. Po powitaniu gości przez Ks. Jana Tomaszewskiego, rektora seminarium zabrał głos ks. Piotr Stach profesor UJ. Jako przedstawiciel wydziału Teologicznego UJ., przemawiał ks. Władysław Wicher, a w imieniu Wydziału Teologicznego KUL-u ks. dziekan Bolesław Radomski. Z kolei mówił ks. Władysław Poplatek, przewodniczący studiów teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie, po czym ks. Aleksy Kławecki charakteryzował działalność naukową Jubilata i podkreślił jego zasługi jako założyciela i długoletniego prezesa Polskiego Towarzystwa Teologicznego. W imieniu Towarzystwa Naukowego KUL-u mówił ks. Jan Nowicki. Następnie ks. Em. Kobierzycki, jako opolski wikariusz kapituły złożył życzenia ks. Szydłowskiemu, a ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak scharakteryzował Jubilata głównie jako kapłana. Na zakończenie zabrał głos ks. Szydłowski. W uroczystościach tych wzięli udział liczni b. uczniowie Jubilata.

T. P.

Obrazki z życia Pana Jezusa



Cud w Kanie Galilejskiej

G. Fugel

A na trzeci dzień odbywały się gody weselne w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusowa. Zaproszona też na gody Jezusa wraz z uczniami Jego. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: Wino nie mają. I rzekł jej Jezus: Zostaw to mnie, niewiasto, jeszcze nie nadeszła godzina moja. Mówi tedy matka Jego do sług: Uczynicie, cokolwiek wam powie.

A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych dla obzędowych obmyć żydowskich, z których każda mogła pomieścić dwa lub trzy wiadra. Rzecz im Jezus: Napelnicie stągwie wodą. I napelnili je aż po brzegi. I rzekł do nich Jezus: Zaczepnicie teraz i zaniescie gospodarzowi wessela. I zanieśli.

A gdy gospodarz skosztował wody, która się stała winem, a nie wiedział skądby się wzięło, (fleczył słudzy, którzy czerpalili wodę, wiedzieli), przywołał gospodarz oblubienicę i rzekł doń: Każdy ciżowiek daje napród dobre wino, a kiedy się napija, wtedy to, które jest gorsze, a ty zachowaleś dobre wino aż do tego czasu.

Taki to początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę swoją, i uwierzyli wien uczniowie Jego.

Potem poszedł sam i matka, bracia i uczniowie Jego do Kafarnaum i pozostali tam dni kilka.

(J. 2, 1—12)

Wydawca: Ordynariat Gorzowski
Redaktor: X. Kazimierz Labiński

Adres Redakcji i Administracji:
Gorzów n/W., ul. Drzymały 36. Tel. 739.

Rękopisy nie zamówionych nie zwraca się. Prenumeratę przyjmujemy PPK „Ruch” Poznań — ul. Kantakara 6—9.

P. K. O. V. 11831/110. Prenumerata miesięczna 2.80, kwartalna 8.40 zł.

Tłoczono w Pozn. Zakł. Graf. — Zakład Nr 2. Poznań, Strzalszowa 2a — 760 — 5.52

Papier drukowy 61 x 94 cm — 50 g
K-3-12640 — 20.52 Druk ukończ. 22.52